

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 30 października 1914 r.

Chwila decydująca.

PIOTROGRÓD. „Nowoje Wrenia“ pisze:

W wojnie obecnej nadeszło stale, które musimy uważać za punkt kulminacyjny.

Następuje przesilenie, które przebiega wyraźnie i bezsprzecznie załamaniem na tę lub ową stronę.

Jakkolwiek nie ulega kwestji, że zwycięstwo ostateczne musi być naszym udziałem, jednakże nadludzkie wysiłki cesarza i narodu niemieckiego mogłyby je odwieść na ugo.

Przesilenie dotyczy zarówno frontu zachodniego, jak i wschodniego.

W razie przechylenia się w obecnym kryzysie na naszą stronę, wojna w całym znaczeniu tego słowa będzie skończona.

Zacznie się pogrom rus.

Król saski królem Polski.

Z powodu wzięcia pod Warszawą do niewoli wielkiego koniuszego króla saskiego pisze „Nowoje Wrenia“ co następuje:

„Naturalnie sam król saski z trudem zdołał uratować się ucieczką, jeżeli cały sztab nadworny jego dotarł się do rąk wojsk rosyjskich.

Król saski dlatego zabrał ze sobą cały swój dwór, że w Warszawie—wedle doniesień gazet niemieckich—miał się rozegrać bardzo ważny akt państwowy. Bardzo możliwe, że Wilhelm II i rada związkowa zamierzali w Polsce przywrócić dynastję saską. Tem można tylko tłumaczyć, że sam król saski i jego dwór byli na czele ruchu wojsk niemieckich, zdążających do Warszawy.

Leżąc wszystkie plany prusaków przy pomocy Boskiej przepadły. „Dynamista saska,—pisze „Now. Wrenia“—doprowadziwszy Polskę do podziału, będzie i w przyszłości odgrywać swą niewielką rolę. Złapanie saskiego wielkiego koniuszego i ucieczka króla saskiego z pod Warszawy, pozostanie na zawsze tylko epizodem komycznym w tej tragicznej dla Niemców historii“.

Bank państwa i poczta w Warszawie.

Oddział warszawski Banku państwa nie wznowił dotąd czynności i niewiadomo, kiedy rozpocznie się regularne operacje handlowe Banku. Część urzędników Banku, która pozostała w Warszawie—pracuje w wydziale buchalteryjnym.

Otwarcie wydziału dla korespondencji pieniężnej przy poczcie zależne jest od powrotu do Warszawy oddziału finansowego. W dniu dzisiejszym rozstrzygnięta będzie kwestja, kiedy funkcjonować zaczyną pozostałe oddziały poczty.

Wznowiono roboty koło budowy gmachu poczty centralnej.

Nie wdając się—pisze dalej „Ruskij Inwalid“—w jakkolwiek wnioski w sprawie dalszych wypadków na naszym froncie, można tylko zaznaczyć znaczenie porażki Niemców na północ od Pilicy. Jeżeli zdarzy się możliwość dokończenia porażki druzgoczącym ściganiem, otworzy się droga na zachód w rejonie między Poznaniem i Wrocławiem pod warunkiem pozostawienia dostatecznych zasobów w stronę Krakowa i Prus Wschodnich, przyczem operacje w Galicji i Karpatach stanowiąby zadanie osobnej armji południowej“.

Rządy rosyjskie we Lwowie.

Pisma niemieckie donoszą, powołując się na „Riecz“ że general-gubernator wojenny Lwowa, hr. Bobriński rozkazał zamknąć wszystkie istniejące we Lwowie związki i stowarzyszenia.

Podobno zamknięto również wszystkie szkoły. Władze rosyjskie kładą główny nacisk na wykład języka rosyjskiego. W tym celu zorganizowane będą wkrótce dla nauczycieli kursy tego języka.

Dymisja generała Moltkego.

KOPENHAGA. „Politiken“, na podstawie wiarygodnych informacji z Berlina, zapewnia, że ustąpienie Moltkego ze stanowiska naczelnika generalnego sztabu było przedmiotem głośnych rozmów w Berlinie już w połowie września, w związku z zatargiem osobistym, jaki miał z kron-princem na tle przegranej przez tego ostatniego wielkiej bitwy w lesie argońskim, czego wynikiem było zahamowanie akcji i przejście ofensywy w ręce wojsk sprzymierzonych, a co za tem idzie—konieczność cofania się na całym froncie. Taka była opinja Moltkego i większości oficerów sztabowych, której nie podzielał jednak cesarz Wilhelm, okazujący niejednokrotnie Moltkemu swoje niezadowolenie z powodu zbyt opornie rozwijającej się akcji na froncie francuskim. Zdobyte Antwerpji polepszyło nieco stosunki, ale nie na długo, niepomyślny bowiem przebieg operacji na froncie wschodnim, znów spadł brzemieniem odpowiedzialności na głowę szefa sztabu i ostatecznie spowodował jego dymisję.

Walki w Królestwie.

Odwrót z pod Łowicza.

Na trzeci dzień po decydującej bitwie, dnia 22 b. m. armja niemiecka opuszczać zaczęła Łowicz i okolicę, cofając się w trzech kierunkach:

- 1) przez Bielawy, Piątek na Łęczycę.
- 2) Zychlin—Kutno i
- 3) Łowicz—Gombin, Gostynin.

W Łęczycy.

Ścigana przez wojska rosyjskie, które party ją od Sochaczewa, najbliższa część armji niemieckiej obrała drogę na Łęczycę; miasto to było trzy dni temu pośpiesznie fortyfikowane. Władze niemieckie rozkazały ludności z przedmieścia opuścić swe siedziby.

Łęczycę stanowi obecnie jakby centrum cofającej się armji.

Podjazdy rosyjskie w Zgierzu.

Dziś po południu rozeszła się w Łodzi pogłoska, iż na Starem Mieście ukazali się kozacy.

Pogłoska ta była w zupełności mylna, Natomiast stwierdzono, iż do Zgierza przybył dziś po południu znaczny oddział kozaków, liczący przeszło 400 koni.

W Kutnie.

W dniu 24 słyszano w Kutnie silną kanonadę od strony Zychlina. Armja ta, cofając się przez Zychlin, natknęła się widocznie na roslan.

Nazajutrz, w niedzielę, Niemcy cofnęli się z Kutna, na Krośniewice, a stąd do Kłodawy. Po drodze rekwirowali oni wszystkie napotkane konie i bydło. W Krośniewicach np. zabrali wszystkie bryczki z przed kościoła. Na bryczkach tych przyjechała ludność z okolicy do kościoła na nabożeństwo.

W samych Krośniewicach odbyła się potyczka między odstepującymi siłami niemieckimi, a nacierającym wojskiem rosyjskim. Poniosły znaczne straty cofnęli się Niemcy ku Kłodawie.

Wojska rosyjskie zajęły Kutno.

Na linii Zgierz—Głowno.

Znaczne siły niemieckie cofnęły się również drogą przez Głowno—Stryków—Zgierz. Ze Zgierza skracali Niemcy na prawo, na Ozorków, choć widocznie połączyć się z armją w Łęczycy. O ile cofanie nie nosiło naogół charakteru ucieczki, o tyle wykazywali Niemcy na tej linii specjalną zdenerwowanie, starając się jak najprędzej dotrzeć do Łęczycy.

Cofanie się przez Zgierz rozpoczęło się w ubiegły poniedziałek.

Potyczka w Ozorkowie.

W Ozorkowie, jak z wiarygodnego źródła donoszą, odbyła się potyczka między wojskiem rosyjskim a niemieckim. Dokładnych szczegółów na razie brak. Wiadomo tylko, że miasto ucierpiało z powodu strzelaniny.

Część ludności, w obawie o swe życie—opuszcza miasto.

Wojsko rosyjskie w Gostyninie.

Na linii Łowicz—Gombin—Gostynin napotkali Niemcy na poważne przeszkody. Poniesli też znaczne straty. Gostynin zajęty został w ubiegły poniedziałek przez wojska rosyjskie.

Odwrót wojsk pruskich.

Na lewym brzegu Wisły.

„Ruskij Inwalid“ pisze: „Na naszym froncie odbywa się olbrzymia bitwa z przeciwnikiem, przyczem należy zwrócić uwagę na teatry operacji wojennych—jeden z rozciągnięciem frontu na 400 wiorst od Bzury wpadającej do Wisły poniżej Modlina, do rzeki Stryja w Galicji, a drugi, rozciągłości 150 wiorst w Prusach Wschodnich, w chwili obecnej widocznie drugorzędny, chociaż należy mieć na uwadze, że dzięki doskonale rozwiniętej sieci kolejowej na tyłach przeciwnika, może on łatwo przerzucić swe wojska z jednego frontu na drugi.

Dla odparowania tego, po stronie rosyjskiej jest inny ważny przywilej

możność operacji po liniach wewnętrznych z centrum Warszawy.

Główny teatr od Bzury do Stryja może być podzielony na kilka części: północny na północ od rzeki Pilicy, gdzie operują wojska niemieckie opierające się o twierdze Toruń, Poznań i Wrocław, centralna część pomiędzy Pilicą i górną Wisłą, gdzie według wszelkiego prawdopodobieństwa wojska nacierające składają się z sił niemieckich i austriackich, opierających się o Kraków i część południową, gdzie wojska austriackie nacierają od gór Karpaccich do rzeki Sanu i na południe od Stryja.

Ogólne kierownictwo wszystkimi siłami przeciwnika widocznie znajduje się w rękach pruskiego sztabu generalnego, wojskami niemieckimi dowodzi general Hindenburg, a austriackimi—gen. Dankl.

W Kielcach.

(h) W ubiegły piątek pod wpływem wieści niepomyślnych z placu boju wśród tutejszej załogi austriackiej zapanał popłoch. Wojska z pośpiechem opuściły miasto. W trzy dni potem wróciły jednak w większej sile.

Kozacy w Proboszczowicach.

W Proboszczowicach (2 wiorsty za Zgierzem) rozlokował się znaczny podjazd kawalerji rosyjskiej, liczący około 1,500 ludzi.

Stąd rozsyłane są drobne podjazdy w różnych kierunkach.

Jeden z takich podjazdów natknął się wczoraj o godz. 2 po poł. na podjazd kawalerji pruski na szosie około Krzywia. Nastąpiła wymiana strzałów, poczem prusacy skręcili z szosy na pole, kozacy zaś przeczekawszy chwilę, poszli na przelaj.

Obrona Łodzi.

Wojska niemieckie okopały się na krańcach miasta. Drogi do Konstantynowa i Aleksandrowa bronią okopy wzniesione na linii Zabieniec-Jagodnica-Złotna, drogi od Zgierza okopy na linii Zubardz-Radogoszcz, do Brzezin we wsi Antoniew-Stoki i innych dróg na linii Widzew-Zarzew-Rokicie. Wszystkim mieszkańcom wymienionych miejscowości wojska niemieckie rozkazały opuścić niezwłocznie domy. O godzinie 4 po południu w dniu wczorajszym zabrzmiał pierwszy strzał armatni i bitwa została rozpoczęta.

„Obciążenie” tramwaju.

(x) Wczoraj o godzinie 7 wieczorem czterech infanterzystów pruskich wracało z Łagiewnik. Wyszedszy na szosę zgierską, wsiadli do zdążającego w stronę Łodzi tramwaju. Zaledwie ten uszedł kilkadziesiąt sążni, rozległ się tętent koni, a po chwili groźny okrzyk: „Stój!” Wagon wstrzymano, otoczyli go kozacy i zmierzyli z karabinów do znajdujących się na platformie żołnierzy niemieckich. Tym nie pozostało już nic innego, jak rzucić broń i oddać się do niewoli, co też bez wahania wszyscy czterej uczynili.

Kozacy zaaprobowali postanowienie te familjarnie:
— Molodcy!

„Do ostatniego żołnierza”.

Powolnie trawaj nr. 10 dochodzi do Widzewa. Ulice coraz bardziej świecą pustkami. Wsiadamy we dwóch i dążymy w stronę okopów, rozpościerających się na znacznej przestrzeni.

Żołnierze niemieccy nie czynią nam żadnych trudności i pozwalają zbliżyć się do okopów.

Liczymy armaty. Jest ich czterdzieści — każda ustawiona między dwoma wzniesieniami z ziemi. Przy każdym dziale dyżuruje czterech kanonierów, ukrytych w rowie, zakrytym z góry darnią.

Na jednym z drzew urządzono punkt obserwacyjny. Panuje zupełny spokój.

Po chwili wzdłuż fortyfikacji przechodzi starszy oficer i przemawia do kanonierów:

— Pamiętajcie! do ostatniego żołnierza bronieście powierzonych wam placówek! Tego wymaga od was honor ojczyzny!

— Do ostatniego żołnierza! — żołnierza! — przebrzmiało echem wśród tych straconych placówek...

Na Grabince.

Kto pamięta „Grabinkę” z przed niedawnych czasów, ten by dziś jej napewno nie poznał. Sympatyczne miejsce wycieczek, strudzonych po pracy mieszkańców zadymionego

miasta, gdzie w cieniu drzew nie jedną chwilę wesoło spędzić było można, — obecnie zamienilo się w puste pole, na którym widnieje zaledwie kilkanaście drzew, ogolonych z liści.

Na wzgórzu widzimy pośpiesznie wzniesione okopy, wśród których kryją się śmiercią zionące armaty.

Okoliczne domki drewniane opustoszały — mieszkańcy opuścili je dzisiaj — tylko w niektórych domach murowanych pozostali lokatorzy, niepewni czy dzisiejszą noc przepędzą spokojnie.

W samej „Grabince” armat nie wiele: zaledwie cztery. Natomiast poniżej, w stronie Aleksandrowa, ustawiono ich znacznie więcej.

W wylocie kominu jednego z najbliższych domów urządzony jest

główny punkt obserwacyjny, prócz tego ustawiono między drzewami drabiny, na których widnieją szare sylwetki oficerów, wypatrujących... niewidzialnego nieprzyjaciela.

Za cementarzem żydowskim również Niemcy okopali się i ustawili baterię dział cięższych.

Razem na linii „Grabinki” znajduje się armat 27.

Główny posterunek wojsk umieszczono w rzeźni bałuckiej, gdzie, przy złożonych w kozły bagnietach, biwakuja żołnierze, oczekując sygnału. Co chwila dają się słyszeć głośne pomruki wystrzałów armatnich, słyszanych od strony Brzezin.

W Zgierzem ukazały się dość znaczne siły rosyjskie.

Na froncie franko-belgijskim.

Relacja urzędowa niemiecka o położeniu obecnie.

BERLIN. (Komunikat niemieckiej kwatery głównej). — Wojska niemieckie atakowały dnia 26 b. m. pozycje francuskie na zachód od kanału Szerskiego, pomiędzy Nieuportem i Dixmuiden. Miejscowości te są jeszcze w rękach francuzów, którzy bronią się tu rozpaczliwie. Statki angielskie, które brały udział w tych bitwach, zostały znacznie uszkodzone.

Pod Ypern toczy się wielka bitwa, jako też na zachód od Lille Niemcy atakowali z powodzeniem francuzów, posuwając się naprzód. W rozpaczliwej bitwie ponieśli Angliki ciężkie straty, pozostawiając przeszło 500 jeńców w rękach Niemców.

Na północ od Arras Francuzi wznowili ataki, ponosząc znaczne straty.

Na wschodnim terenie Niemcy przeszli do ataku i posuwają się naprzód od Augustowa. Położenie Niemców pod Dęblinem (Iwangrodem) jest pomyślne.

BERLIN. (B. T. W.). Amsterdamski korespondent „Berliner Tageblattu” donosi pod datą 26 b. m.: Miałem sposobność obserwować walkę artylerji niemieckiej ze statkami

angielskimi na wybrzeżu. Położenie Niemców jest bardzo pomyślne.

ROTTERDAM. „Nieuwe Rotterdamsche Courant” donosi z Ostburga: Kanonada od strony Ostendy wzrasta z każdą chwilą.

KOLONJA. „Koelnische Zeitung” donosi z granicy holenderskiej: Jak informuje „Amsterdamer Telegraf” toczy się nadal bitwa na wybrzeżu. Plac boju sięga od Ostendy aż do środkowej Flandrii.

Flota niemiecka zajęła Hey i Knocke i kilka wsi między Sluis i Brügge.

Wszyscy Angliki otrzymali rozkaz cofnięcia się.

Jak informuje „N. Rotter. Courier”, linja bojowa niemiecka zajmuje przeszło 50 kilometrów na zachód; Niemcy są już pod Arras. Działa hucają nieustannie. Z Douai i innych miast ludność ucieka.

„Miejsce moje — na polu bitwy”.

KOPENHAGA. „National-Tidende” donosi z Hazebrook: Gdy król Albert znajdował się na polu bitwy, pod silnym ogniem nieprzyjacielskim, sztab główny belgijski zwrócił mu uwagę na grożące niebezpieczeństwo, radząc aby się usunął z placu boju.

Dzielny król Belgów, oburzył się na tę propozycję odpowiadając: „Miejsce moje na polu bitwy”.

Kronika.

(b) Handel niemiecki w Rosji.

„Bірż. Wiedomosti” piszą, że towary niemieckie wwożone, są jak dawniej do Rosji. Początkowo, towary te, idące przez Szwecję, nie miały pieczęci i znaków fabrycznych, obecnie Niemcy zarzucili tę maskaradę i wwożą je bez żadnych ceremonji. Wojna skasowała tylko konwencjonalną taryfę i pozbawiła przemysł niemiecki dawnych ulgowych opłat celnych. Uważając taką sytuację za nienormalną, organizacja handlowa opracowuje w chwili obecnej projekt zwrócenia się do ministra handlu ze staraniem o wzbronienie dostępu towarom niemieckim nietylko do Rosji, lecz i Finlandji.

(r) Podwyższenie akcyzy. Na wniosek wiceministra finansów Nikolenki ma zostać podwyższona akcyza na tytoń i wyroby tabaczne. Przedewszystkiem uledz mają zwiększeniu opłat tytoń lepszych gatunków, cygara i machorka. Zwyczajka wyniesie 50 proc. dotychczasowej akcyzy i ma być uskuteczniana za pomocą nalepiania odnośnych banderoli.

(o) Z niemieckiego sądu wojenno-polowego w Łodzi. W mieście naszym, jak wiadomo, czynny był sąd wojenno-polowy, przy którym funkcjonował specjalny wy-

dział żandarmerji polowej, przy pomocy policji kryminalnej i śledczej.

W pierwszym tygodniu „działalności” tego trybunału aresztowano 40 osób, podejrzanych o szpiegostwo, lecz wszystkich z braku jakichkolwiek dowodów obciążających, następnie uwolniono. W ciągu następnego dwóch tygodni sąd miał mniej „roboty”, podobno wszakże skazał kilku ludzi aresztowanych pod zarzutem maruderstwa, na karę śmierci.

Czy wyroki te już wykonane zostały — niewiadomo.

Znany był na usługach detektywów niemieckich i rozjeżdżał po mieście samochodem, został tu uznany za „nie na miejscu” i przeniesiony na inny teren popisów.

(o) Błękitna krew. Demokratyczna Łódź gościła w ciągu ubiegłych dni wielu członków najwyższej arystokracji niemieckiej, do książąt krwi i przedstawicieli domów panujących włącznie. Z tego „high life”, który kwatery swoje miał w „Grand Hotelu”, po części zaś i w „Savoy’u”, wymienimy garść głośniejszych nazwisk, jak: arcyksiążę v. Sachsen-Meiningen, arcyksiążę Sachsen-Weimar, książę krwi von Reuss z synem, hr. von Oeynhausen, hr. v. Wartensleben, książę v. Wittenberg, hr. von Moltke — drugi, hr. von Puttkammer, von Daulenburg, von Uckro, generał von Gercke, generał von

Plüskow, hr. von Gaffron, generał von Hülsen i wielu innych.

W ubiegły wtorek wymienieni panowie brali udział w polowaniu na rogacze w lesie Lućmierskim, wczoraj zaś — asystowali w ogólnym ruchu odwrotowym.

(h) Aresztowanie strażników ziemskich. Wojska niemieckie aresztowały sześciu strażników ziemskich z Radogoszcza. Niemcy kazali im się ubrać w mundury umundurowanych prowadzili pod eskortą.

(h) Zagrożone przedmieścia. Władze wojskowe zawiadomiły C. K. M. O., że z powodu tego iż w pobliżu linii bojowej zagrożeni mieszkańcom niebezpieczeństwo, aby ten wydat zakaz zbliżania się na linję wojsk.

(h) Wydział budowlany przy Milicji Obywatelskiej. — C. K. M. O. zorganizowała przy Milicji wydział budowlany, który załatwiać będzie wszystkie czynności połączone z budownictwem. Naczelnikiem wydziału jest Pałaszewski.

(r) Z ruchu fabrycznego. Fabryka trykotażowa p. Wilhelm Lürkens przy ul. Promenada nr. 35, podjęła na nowo zajęcia.

Praca trwać będzie codziennie o godz. 8 rano do 5 po południu. W ten sposób znowu pewna liczba pozbawionych pracy robotników uzyska środki do życia.

(r) Gszukańczy pomysł. Dwa milicjanci III dzielnicy nr. 21 i 351 kupili onegdaj od przekupki ulicznej paczkę papierosów z firmą „Arab”. Po otwarciu okazały się w paczce jedynie niedopałki. W podobny sposób na gorącym uczynku przekupka jest znaną już z podobnych sprawek Fajgą Wierzbowską.

Zamiejscowa.

(r) Z Kalisza. Ukonstytuował się nowy zarząd miejski: landratem mianowany został von Hahn, prezydentem miasta Gustaw Michalski, a szefem policji — Juliusz Kunig. Główny zarząd policji mieści się w domu Rephana a poczta w gmachu gubernatorskim.

Miasto całe podzielono na 8 dzielnic policyjnych. Rosyjskie napisy w mieście zmieniono na niemieckie. Raz na tydzień odbywa się targ, wówczas także otwierany jest szlaban graniczny w Szczypiornie, gdzie kupcy niemieccy dowożą swoje towary jako to: cukier, mięso, świecę mydło itp.

W celu uniknięcia jakiegokolwiek spekulacji sprzedawane jest pojedynczej osobie najwyżej 10 funtów kadego artykułu.

Zjazd włóścian okolicznych miast miejsc na rynku co wtorki i piątki i jest dosyć liczny.

Patent na wyszynk trunków alkoholycznych wynosi 110 marek. W celu ukrócenia wszelkich eksportowych spekulacji kupców z Królestwa Polskiego poza określonymi dniami granica niemiecka dla wywozu jest zamknięta.

TELEGRAMY.

Czyżby jeszcze jedna wojna?

BERLIN. Z Genewy donoszą że „Temps” paryski otrzymał następujący komunikat: Kongres Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej utworzył specjalną komisję która zbadać ma czy Stany przygotowane są, w razie potrzeby do wojny.

Kule niemieckie — w Persji

PIOTROGRÓD. (PAT.) Nasz oddział karny w okręgu Urmji ustalił że Kurdowie używali przeciwko rządomom kul wybuchających wyrobu niemieckiego

Zgon.

LONDYN. Zmarł naczelnik sztabu generalnego angielskiego, Dżon Glas.